



***Nie będziesz miał bogów cudzych obok Mnie.  
(Wj 20,3)***

***Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. (Mt 6,24)***

Słowa Dekalogu są podstawą Przymierza jakie Bóg zawarł z narodem wybranym. Bóg jest stale wierny swoim obietnicom i pragnie od ludu wybranego wzajemności, która wyraża się w posłuszeństwie Jego woli. Patrząc z ojcowską miłością na słabości i grzechy swoich dzieci, w prostych lecz stanowczych słowach, objawia nam swoją wolę, abyśmy wiedzieli jak mamy żyć i postępować, by być szczęśliwymi. Izraelici przebywając w niewoli egipskiej żyli w otoczeniu narodów, które wyznawały politeizm i stale byli narażeni na pokusę odejścia od wierności prawdziwemu Bogu. Po czterech wiekach niewoli, kiedy naród wybrany wędrował przez pustynię do ziemi obiecanej, Bóg już w pierwszym przykazaniu Dekalogu przypomniał im, że jest ich Jedynym i Prawdziwym Panem. Słowa te brzmiały jak rozkaz, ale bez ich przyjęcia, następne nie miałyby sensu.

Pierwsze przykazanie stoi na straży dobra, jakim jest najważniejsza więź człowieka, więź z Bogiem. Stoi na straży ostatecznego celu i szczęścia człowieka. Człowiek stale kuszony pogańskimi, czy ateistycznymi trendami i wątpliwymi ideologiami, które mogą nawet przybierać pozory dobra, raz po raz odchodzi od wierności swemu Stwórcy.

Każdy chrześcijanin żyjący Słowem Bożym wie, że powinien stanowczo wystrzegać się tak poważnych zagrożeń duchowych jak spirytyzm, wróżby, okultyzm, magia czy wiara w horoskopy lub moc talizmanów. Czy jednak żyjąc z dala od zwodniczych wierzeń i zabobonów możemy uznać, że pierwsze przykazanie nas nie dotyczy? Wręcz przeciwnie. Nabiera ono bowiem nowego wymiaru w świetle bożków, które stale nas zwodzą, by im służyć: pieniądź, moda, sport, wygoda życia, nadmierna troska o swoje zdrowie, a czasem po prostu wybór urlopu bez Boga. Ileż to sił i energii, niektórzy wkładają w dbanie o wygląd, odchudzanie, zabieganie o dobrą opinię...

Dlaczego ludzie tak często odchodzą od Boga i służą obcym bożkom? Ponieważ mają fałszywy obraz prawdziwego Boga, albo też lękają się wymagań jakie stawia Bóg. Bóg miłuje bezinteresownie i chce nas uratować za wszelką cenę. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16) dla naszego zbawienia. Pełne zaufanie w to, że każdą sytuację życiową Bóg może przemienić dla naszego dobra, wymaga od nas ciągłego wyzbywania się własnych bożków.

Wpadając w pułapki codzienności, podążamy za czymś co nie ma nic wspólnego z miłością prawdziwego Boga i nie może zaspokoić najgłębszych pragnień naszego serca. Zachwycamy się wszystkim co daje nam choćby chwilowe poczucie bezpieczeństwa. Mogą to być dobra materialne, jak pieniądze, własne mieszkanie, praca, czy duchowe, jak ciągłe zaspokajanie potrzeby akceptacji. W sytuacji kiedy ograniczamy obecność Boga w naszym życiu te potrzeby wzrastają i tracimy czujność.

***Nie będziesz miał bogów cudzych obok Mnie. (Wj 20,3)***

***Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardził. (Mt 6,24)***

Bogactwo, kariera, władza nie są same w sobie naganne i złe, dopóki nie zaczynamy im służyć, uwielbiać i pokładać taką ufność, że nie wyobrażamy sobie bez nich dalszego istnienia. Początki takiego zniewolenia są zwykle niepozorne, gdy poświęcamy coraz więcej czasu sprawom tego świata, a następnie angażujemy się coraz bardziej, oddając im nasze serce i talenty. Trudno jest rozeznaczyć moment, w którym jakaś przyziemna rzecz zaczyna panować nad nami i determinuje nasze działanie w życiu, kiedy oddajemy prowadzenie w naszym życiu fałszywym bożkom. Prawda i fałsz nie mogą ze sobą współistnieć bez konfliktu. Jeśli próbujemy pogodzić te sprzeczności w sobie, to odczuwamy wewnętrzne rozdarcie, pojawia się bałagan i nieuporządkowane przywiązania. Miłosierny Bóg opuścił, jak śpiewamy w kolędzie, śliczne Niebo, a obrał barłogi, aby być Bogiem z nami i wskazywać jedyną drogę do siebie w Jezusie Chrystusie, który jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6).

Jak rozpoznać, że zaczynamy uwielbiać własne bożki? Znakiem ostrzegawczym może być odejście od wierności spotkaniom ludu Bożego na Eucharystii, albo rezygnowanie ze spotkań we wspólnocie, do której należę, podobnie rezygnacja z modlitwy i rozważania Słowa Pana, odejście od służby w grupie, za którą jestem odpowiedzialny. Każdy bożek jest adorowany poprzez wtórowanie naszemu własnemu "ja". Wtedy rządzi nami egoizm: wszystko jest dobre, co jest dobre dla mnie. Dlatego pomocą, by wyjść z jakiegokolwiek formy bałwochwalstwa będzie zawsze uczciwy rachunek sumienia i mocne postanowienie poprawy. Podobnie świadomość, że bardziej trzeba słuchać Boga aniżeli ludzi (por. Dz 5,29). Zawierzenie Bogu i Jego Słowu sprawi, że wszystko inne będzie nam przydane (por. Mt 6, 33).

**Grupa XXVI**

### **Świadectwo**

W pewnym momencie życia rozszarpał się cały mój świat: straciłam najbliższych, pracę, plany na przyszłość, wszystko co do tej pory było ważne. Zawładnął mną bożek destrukcji (chyba tak go można nazwać). Pogryzęłam się w rozpacz, zerwałam kontakty z ludźmi. Całe dni użalałam się nad sobą. Wszystko widziałam w czarnych kolorach i nie chciałam być szczęśliwa. Po kilkunastu miesiącach takiego stanu, dzięki łasce Bożej, dotarło jakoś do mnie, że całe życie wierzyłam Bogu - Temu Prawdziwemu i Jedynemu. I poczułam, że muszę odrzucić tego wymyślonego przeze mnie w trudnych chwilach fałszywego bożka. Postanowiłam znów zaufać Bogu. Od tej pory w moim życiu zaczęły się pozytywne zmiany. Zaczęłam spotykać się z przyjaciółmi, brać udział w życiu parafii, a potem Grupy 33, robić to co sprawia mi radość i wszystko wokół nabrało sensu. Teraz choć czasem dopada mnie smutek, to jest on jedną z wielu barw życia. Przekonałam się, że tylko z Prawdziwym Bogiem można znaleźć szczęście.

**Członkini Grupy XXVI**

## **„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33”  
[www.grupa33.katowice.opoka.org.pl](http://www.grupa33.katowice.opoka.org.pl)

**STYCZEŃ 2011**